

# DRWECA

z dodatkami: „Oplekna Młodzieży”, „Nasz Przyjaciół” i „Rolnik”

„Droga” wydawana 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Półrocznik wynosi dla abonamentu 1,20 zł z dostawą 1,40 zł z przesyłką. Półrocznik wynosi 6,00 zł, a dziesięć numerów 5,00 zł. Zmiana adresu ogłoszenia do wyznaczonej pory.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 20 gr, na stronie 8-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 słownie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 2.

Adres redakcji: „Droga” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX. Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 15 października 1929. Nr 121

## Echa powyborcze.

Wyniki wyborów do rad miejskich na Pomorzu i Poznańskim głośnym odbyły się echem po całej Polsce, które znalazło przedewszystkiem swój wyraz na łamach prasy. I tak prasa narodowa wynik wyborczy określa jako wielki sukces i zwycięstwo idei narodowo-demokratycznej. I nie bez słuszności, wszak dominuje ona liczbą swych mandatów prawie we wszystkich miejscowościach. „Słowo Pomorskie” daje wyraz swemu zadowoleniu z takiego wyniku w tych słowach:

„Pracownicy narodowi, patrząc na wyniki pracy i odczuwając zadowolenie ze spełnionego obowiązku, nie spoczyna na laurach, lecz nauczeni doświadczeniem, podejmują nowe wysiłki celem rozszerzenia zwycięstwa dla dobra i na chwałę Polski”.

Krakowski „Głos Narodu” zachwyca się zwycięstwem ducha narodowego na Pomorzu, a przede wszystkim brakiem żydów w radach miejskich, pisząc tak:

— „O nie, na zachodzie Polski, na froncie polityki wewnętrznej, stoczona została wielka bitwa wyborcza, która przyniosła wyniki nadzwyczajne. T. zw. sanacja moralna poniosła drugoczną klęskę; we wszystkich miastach Wielkopolski i Pomorza większość mandatów radzieckich zdobyły ugrupowania katolickie, narodowe i umiarkowane”.

— Wybory wielkopolskie przyniosły dalej taki dziw nad dziwami, jakim jest dla nas czysta, 100-procentowa aryjskość rad miejskich. Pomyślimy trochę nad tem, my, Krakowianie, „zaszczytzeni” posiadaniem żydowskiego wiceprezydenta i przeszło 25 proc. żydowskich radców miejskich, — że ani jeden żyd nie wszedł do Rady Miejskiej w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Gnieźnie ani w żadnym innym mieście Wielkopolski i Pomorza! Pomyślcie nad tem, obywatele krakowscy, — wprowadzający obecnie żydów do jedynej katolickiej instytucji spółdzielczo-rzemieślniczej, a zrozumiecie, dlaczego Poznań musi być moralną stolicą Polski, dlaczego Poznań i tylko Poznań mógł zdobyć się na taką dumną apoteozę polskiej siły, jaką stała się Wystawa Krajowa — i dlaczego my wszyscy, Małopolanie, Królewianie i Kresowcy musimy brać z nad Warty lekcje rozumnego, praktycznego, a zarazem niezłomnego i entuzjastycznego patriotyzmu. Po Wystawie Krajowej wybory niedzielne są drugim, wspaniałym, podziw i radość bezmierną budzącym pokazem rozumnej woli i zdrowego patriotyzmu naszej zachodniej dzielnicy”.

„Niemcom i ich przyjaciółom w Genewie wybory te też dały należną odpowiedź. Polskość miast zachodniej naszej dzielnicy wykazała się w cyfrach tak zdecydowanych, w plebiscycie tak drugoczym, że wynik tych wyborów należałoby roztrząbić po wszystkich stolicach świata, zwłaszcza tam, gdzie propaganda niemiecka porusza z pewnym powodzeniem myśl rewizji naszych granic zachodnich.

Nigdzie na świecie ani w Warszawie ani w Krakowie, nie znajduje się Polska tak u siebie w domu, tak w 90 lub 100 procentowo własnym domu, jak w odebranych Niemcom dzielnicach! Nie dzielimy się tam warsztatami kultury z nikim, budujemy tam cywilizację polską, katolicką, słowiańską, a nie polsko-żydowską, pół-wschodnią i pół-azjatycką. Ludzie zachodu, jakimi są Wielkopolanie, nie ugięli się pod naciskiem ani nie dali się oszukać pustej retoryce „sanatorów” i w tej niezawisłości myśli i działania winni być wzorem dla całej Polski, a szczególnie dla naszej dzielnicy, tak strasznie jeszcze ubezwładnionej strachem i zdeprawowanej metodami „sanacyjnymi”. Tyle „Głos Narodu”.

Sanacja stara się osłabić wrażenie tego zwycięstwa. Blok Bezpartyjny, chcąc osłabić wrażenie zwycięstwa narodowców, ogłasza statystykę uzyskanych na całym terenie województwa poznańskiego i pomorskiego man., radzieckich, według której Poznańskie miało dać na ogólną liczbę 1200 man., 317 man., Blokowi BB. czyli 26 proc. Pomorze zaś na ogólną ilość 486 mandatów miało dać Blokowi BB. 129

mandatów, czyli 28 proc. Jednak jeden z organów sanacyjnych „Przedświt” przyznaje otwarcie niepowodzenie sanacji na terenie Pomorza i Poznańskiego, pisząc:

„Obóz Bezpartyjnego Bloku ogromnie się wytężył i krztał, aby przewagę narodowej demokracji w województwach zachodnich zdruzgotać, aby możliwie najszybciej zająć tam miejsce, które posiadała dotychczas endecja. Otóż, w świetle obecnych wyborów, twierdzić trzeba, że tego celu BBWR. nie osiągnął. Narodowa demokracja zachowała w zachodnich województwach swe stanowisko najsilniejszego stronnictwa”.

Wobec tego — „Gazeta Grudziądzka” — takie snuje konkluzje z wyniku tychże wyborów, pisząc pod nagłówkiem: „Po wyborach do samorządów we Wielkopolsce i na Pomorzu”, co następuje:

„W województwach poznańskim i pomorskim odbyły się ub. niedzielę wybory do Rad Miejskich.

Wcale poważne sukcesy odniosła w wyborach tych Endecja i Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R. prawica). Natomiast ugrupowania sanacyjne, idące bądź pod nazwą „Blok Pracy Gospodarczej” czy też w szeregach N. P. R. lewicy, wybory przegrały. Okazało się również, że b. nikłe wpływy są Chadeccji, która np. na Pomorzu, idąc sama, nigdzie nie zdobyła mandatu, a natomiast w Poznańskim sukcesy jej są bardzo niewielkie.

Naogół wpływy socjalistów, bądź też komunistów w porównaniu z wynikami wyborów do Sejmu i Senatu, w obu tych województwach zmalały.

Niezbitą prawdą jest, że endecja przeważnie

do wyborów tych nie szła z hasłami ściśle partyjnymi i dlatego na listach, które endecja uważa za swoje, znajduje się sporo ludzi innych przekonań. Dlatego też wyniki wyborów tych można nazwać nie tyle zwycięstwem endeckiem, ile zwycięstwem wszystkich żywiołów, przeciwnych sanacji.

Jeżeli więc społeczeństwo ziem zachodnich w taki stanowczy sposób opowiedziało się przeciw sanacji — to czynniki rządowe powinny wreszcie zrozumieć, że dotychczasowa polityka rządu pomajowego była fałszywa.

Rozmaite warszawskie głowy (do pozłoty; uw. zecera) widzą w wyniku wyborów tych zwycięstwo reakcji nad demokracją, zacofaństwo, obskurantyzm polityczny itp. cechy Poznańczyków i Pomorzaków.

Jest to najzupełniej fałszywe pojmowanie sprawy. Przez wybory te wykazała ludność miast poznańskich i pomorskich, że jest elementem niezmiernie zrównoważonym i spokojnym, który na radykalne hasła nie pójdzie.

Z wyniku wyborów tych wynika jeszcze dalsza nauka. Nieobliczalna i nieodpowiedzialna walka sanacji z olbrzymią częścią społeczeństwa nie rozbiła tego społeczeństwa, zorganizowanego w partje, lecz przeciwnie, wzmocniła je.

Po drugie, wyniki tych wyborów mówią niedwuznacznie, że społeczeństwo ziem zachodnich sanacji ma dość!

Doprawdy! najwyższy czas, w drodze pokojowej zlikwidować ten pomajowy system rządzenia. Czas najwyższy, bo cierpliwość ludzka też ma swoje granice”. Tyle „Gazeta Grudziądzka”.

## Stolica Polski ku czci Pułaskiego.

Warszawa. Ku uczczeniu 150-tej rocznicy zgonu rycerza wolności odbyła się piątek w sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu o godz. 17-tej uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Za stołem przyzwoitym, na którym wzniesiono portret bohatera narodu, zasiadli ministrowie oraz przedstawiciele władz miejskich i wojskowych. Po powitaniu się z członkami Rządu, korpusem dyplomatycznym i dostojnikami, p. Prezydent Rzplitej usiadł w specjalnie dla Niego przygotowanym fotelu.

Akademję zagał w imieniu miasta prezydent,

inż. Słomiński. Imieniem Rządu i armji przemawiał gen. Rydz Śmigły, który w zakończeniu swego przemówienia wznosił okrzyk powtórzony z entuzjazmem przez zebranych. „Stany Zjednoczone Ameryki Półn., niech żyją!” Orkiestra wykonała hymn narodowy St. Zjednoczonych, poczem w zastępstwie nieobecnego w Warszawie posła Stanów Zjedn. Stetsona wygłosił przemówienie charge d'affaires Seb Benton. Po tem przemówieniu odczytano tekst depešy, jaką wysłano do Ameryki z powodu dzisiejszej uroczystości.

Tekst depešy przyjęli zebrani z aplauzem.

## Imponująca manifestacja w 150-rocznicę zgonu Kazimierza Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Nowy Jork, 11. 10. W całym szeregu miast amerykańskich niezwykle uroczystości obchodzono wczoraj w 150-tą rocznicę polsko-amerykańskiego bohatera walk o wolność Stanów Zjedn., Kazimierza Pułaskiego.

Na uroczystościach zgromadziły się wszędzie tłumy publiczności polskiej i amerykańskiej.

Nadburmistrz Nowego Jorku, Walker, uczcił dzień dzisiejszy w specjalnej proklamacji.

Pozatem wydał zarządzenie, aby w szkołach na terenie całego Nowego Jorku nauczyciele w pogadankach objaśnili znaczenie Pułaskiego dla wolności Stanów.

W gmachu „Mekka”, największej sali w Nowym Jorku, nadburmistrz Walker i konsul polski Marchlewski wygłosili odczyty, sławiąc zasługi generała Pułaskiego.

W Baltimore w parku Pattersona odbyła się podniosła uroczystość, przyczem odsłonięto tablicę pamiątkową bohatera.

Na szczególnie wielką skalę urządzono uroczystości ku czci Pułaskiego w Savannah, gdzie bohater 150 lat temu otrzymał śmiertelną ranę. Oddziały wojska, liczne delegacje i dostojnicy państwowi wzięli udział w tej manifestacji.

### Poselstwo Polskie w Stan. Zjednoczonych ambasadą.

Waszyngton, 11. 10. Podczas przyjęcia posła Filipowicza w Białym Domu, w czasie uroczystości ku czci Pułaskiego, prezydent Hoover, zwracając się do przedstawiciela Rzplitej, który na czas uroczystości otrzymał od rządu polskiego tytuł ambasadora, wyraził życzenie, aby min. Filipowicz rangę tę zachował nadal.

Ambasador Filipowicz wyraził w odpowiedzi gorące podziękowanie i oświadczył, iż rząd polski niewątpliwie uczyni zadość tak zaszczytnemu życzeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób poselstwo nasze w Waszyngtonie

podniesione będzie do rzędu ambasady, co jest wyrazem znaczenia, jakie prezydent Hoover przywiązuje do stosunków z Polską.

W ślad za tem nastąpi niewątpliwie przemianowanie na ambasadę poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Będzie to czwarta ambasada w stolicy Polski, która ze swej strony reprezentowana jest przez ambasady w Paryżu, Kwirynale i Watykanie.

### Wielkie zamówienie sowieckie na G. Śląsku.

Warszawa. Sowiety zawarły umowę z przemysłowcami górnośląskimi na dostawę rur na sumę 40 milj. złotych.

## Marszałek Piłsudski zaniechał wyjazdu do Włoch.

Jak dzienniki donoszą, marsz. Piłsudski ostentacyjnie zdecydował wobec poprawy w stanie jego zdrowia oraz dobrej pogody, nie wyjeżdżać obecnie do Włoch, jak zamierzał poprzednio, na dwutygodniowy pobyt nad Adriatyk. Pułk. Beck, szef gabinetu ministra, który wyjechał w ubiegły piątek, zagranicę, aby nad Adriatykiem koło Abazzji przygotować wszystko na pobyt Marszałka, wraca dziś do Warszawy.

### Prezydent Rzeczplitej doktorem „honoris causa”.

Wilno. W związku z jubileuszem 350-lecia założenia i 10-lecia wskrzeszenia uniwersytetu im. Stefana Batorego, senat akademicki nadał p. Prezydentowi Rzeczplitej tytuł doktora „honoris causa”.

Uniwersytet opracowuje tekst dyplomu, który w najbliższym czasie będzie wręczony p. Prezydentowi Rzeczplitej.

Pozatem uniwersytet ofiarował p. Prezydentowi Rzeczplitej medal pamiątkowy, wybity ze srebra i wydany specjalnie z okazji jubileuszu.

## Z LITWY.

### Smetona chce się pozbyć min. spraw wewn. Mustejkisa, który obalił Waldemarasa.

Ryga. Donoszą tu z Kowna o bardzo charakterystycznym incydencie. Oto podczas obchodu 10-lecia szkoły wojskowej, na której to uroczystości był obecny prez. Smetona oraz wszyscy ministrowie, z wyjątkiem min. spraw wewnętrznych Mustejkisa.

Nieobecność jego komentowana jest jako zapowiedź jego ustąpienia. Mustejkisa był najzagorzalszym przeciwnikiem Waldemarasa i doprowadził do jego upadku. Lecz po ustąpieniu Waldemarasa ujawnił skłonności dyktatorskie. Prez. Smetona postanowił usunąć go z zajmowanego stanowiska, ażeby zapobiec dalszym wstrząsom na Litwie.

### Waldemarasowi grozi więzienie.

Londyn. „Daily Tel.” ogłasza dziś wiadomość swego korespondenta z Rygi, że Waldemarasowi grozi więzienie, jeżeli nie potrafi wyliczyć się przed sądem z miliona litów, na które nie posiada dowodów z poczynionych wydatków.

Drugą sensacją stanowić ma w Kownie pewna kobieta, która twierdzi, że jest żoną sekretarza generalnego kowieńskiego Ministerstwa spraw zagran. i prawej ręki Waldemarasa — dr. Zauniusa.

Zaunius niedawno ożenił się z jedną z aktorek. Obecnie więc grozi mu — według „Daily Tel.” — proces o bigamii.

### Litewski Macoch zamordował swą kochankę i jej syna.

Kowno. Przybyłe z Kowna osoby opowiadają o następujących szczegółach w sprawie zamordowania Ustjanowskiej.

Według tych wiadomości opinia publiczna na Litwie jest przekonana co do winy prałata Olszewskiego.

Jeszcze przed wojną utrzymywał on bliższe stosunki z Ustjanowską, które zaczęły mu jednak ciążyć, szczególnie po odbyciu podróży do Ameryki, dokąd rzekomo miał wywieźć syna Ustjanowskiej, Ryszarda. Według zeznań kanonika Tumasa, Ryszard nie znajdował się na okręcie, którym jechał Olszewski i świadek.

Ustjanowska podejrzewała Olszewskiego o zamordowanie syna i ciągle czyniła mu ostre wyrzuty z tego powodu. Wreszcie Olszewski zupełnie zerwał z Ustjanowską, nawiązując nowy stosunek. Wówczas Ustjanowska zagroziła Olszewskiemu, iż wyjedzie zagranicę i tam opublikuje wszystkie jego poczynania. Ustjanowska twierdziła, iż na Litwie tego nie uczyni, obawiając się Olszewskiego, który posiadał bardzo rozległe stosunki.

Wówczas to Olszewski zaproponował jej wyjazd do Birsztum i tam dokonał morderstwa.

## POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

18

(Ciąg dalszy.)

Irena nie mogła powstrzymać okrzyku zdumienia na jego widok. Nie myślała nigdy, aby w kilku atach mógł się człowiek tak niekorzystnie zmienić!

Jedno spojrzenie wystarczało nowoprzybyłemu, aby poznać, jakie szczęście i zgoda panuje w domu barona. I już chciał wybuchnąć długo tłumioną nienawiścią i wściekłością, ale przytłumił szybko swoje uczucia i zmuszając się do uśmiechu, podał kuzynce i jej mężowi rękę.

— Przepraszam, — rzekł spokojnie, — że wam przeszkodziłem podczas śniadania!

Fryderyk podsunął mu krzesło.

— Nie przeszkadzasz pan nam wcale, odpowiedział uprzejmie. — Witamy pana w naszym domu!

Alfons usiadł i spojrzał uważnie na Irenę, piękniejszą, niż kiedykolwiek. Cała jej istota tchnęła szczęściem i zadowoleniem. Westchnął więc ciężko,

## Zapisujcie swych synów do szkoły rolniczej!

Jak powszechnie wiadomo, Polska jest w 3/4 swych częściach krajem rolniczym, posiadającym w stosunku do rozległych obszarów warsztatu rolnego znikomą wprost ilość szkół rolniczych, któreby kształciły młodzież męską na wzorowych i umiejętnych włodarzy gospodarstw, otrzymanych w spuściznie od swych ojców. Jako rezultat braku odpowiedniej ilości szkół, względnie małego zainteresowania się szkołą rolniczą i niezrozumienia jej postępowania, zaledwie bardzo nieliczny procent rolników zdobył wiedzę rolniczą, reszta zaś gospodarzy, jak ich ojcowie, a nawet i dziadowie.

Ze szczerym smutkiem i żalem musimy wyznać, że w dziedzinie gospodarki rolnej, wobec rolniczych krajów zachodnich, pozostaliśmy daleko w tyle. Aby to zło naprawić i aby rolnictwo nasze postawić na odpowiednim poziomie kultury, musimy przede wszystkim kształcić fachowo naszą młodzież na przyszłych światłych gospodarzy. Te zamierzenia potrafi osiągnąć jedynie tylko szkoła rolnicza.

W dzisiejszych czasach wyścigu pracy w każdej dziedzinie życia codziennego — bez ukończenia szkoły rolniczej i zdobycia w niej niezbędnych wiadomości fachowo-rolniczych, żaden rolnik nie może odpowiednio gospodarować i nie będzie nigdy dobrym rolnikiem. Musimy zatem iść z postępową wiedzą rolniczą, to bowiem jest naszym obowiązkiem narodowym.

Szkoła rolnicza jest skarbcem, w którym ukrywają się wszelkie tajniki wiedzy rolniczej. Szkoła rolnicza, to przybytek, w którym młodzież wyrasta na prawych i cnotliwych synów naszej ukochanej Ojczyzny!

Rolnictwo, na nauce oparte, prze silnie naprzód tak, że nieuczony człowiek i nieświadomiony nie może wprost opamiętać się, a skutek tego taki, że pozostaje daleko w tyle. Tak się przecież rzecz przedstawia z naszym drobnym rolnictwem.

Rolnik — do Ciebie przedewszystkiem są skierowane słowa powyższe! Porzuć zaśniedziałe i przestarzałe hasła swych przodków — idź z postępową nauką i z postępową nauką rolniczą. Przebudź się i ocknij z swej nieświadomości, w jakiej kroczyłeś dotychczas. Pamiętaj zawsze o tem, że wróg nasz najcięższy, którego niedawno jeszcze jarzmo niewoli nosiłeś, dąży wszystkimi siłami, aby Ojczyznę naszą, zdobyć krwią i znojem, ujarzmić w pierw gospodarzo, a po osiągnięciu tego zamierza pokusić się o naszą niepodległość polityczną. Zdobądź się na silne postanowienie wysłania swego syna do szkoły rolniczej. Przez to synowi swojemu zapewnisz trwałą byt na przyszłość, zapewnisz mu jaśniejsze i pogodniejsze jutro, w którym nie będziecie obydwa narzekali na ciężkie czasy i w wielu wypadkach na swą niezaradność. Syn Twój po ukończeniu szkoły rolniczej będzie Ci odplacał się prawdziwą wdzięcznością do grobowej deski! Czy pozostaniesz głuchy na te wezwania? Czy będziesz nadal tak obojętny dla szkoły rolniczej, którą masz w powiecie swoim i będziesz zagradzał synowi drogę do zdobycia wiedzy rolniczej? Nie! Po stokroć razy, nie! Posłuchaj głosu życzliwego, a przekonasz się wnet, że słowa naszego największego wieszca: „Oświata ludu, dokona cuda” sprawdzą się w rzeczywistości już niebawem!

### Projekt ustawy o „Zatarece skazania”.

Warszawa. Min. sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy o t. zw. zatareciu skazania.

Polega on na tem, że po upływie pewnej ilości lat następuje na zasadzie postanowienia sądu skreślenie z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną, lecz naturalnie w razie nienagannego jej prowadzenia się.

a w sercu jego gorące odezwało się na nowo pragnienie zemsty.

— Gdzież byłes w tym czasie, — zapytała Irena. — Nic o tobie nie słyszeliśmy przez całe cztery lata!

— Podróżowałem po całym świecie — bez celu, jak prawdziwy szalowiec, którym też rzeczywiście byłem! Ale teraz wszystko minęło! Zapomniałem — i uspokoiłem się zupełnie!

— Dzięki Bogu, — szepnęła Irena uradowana. — Wspominaliśmy cię często!

— Jako dobrego przyjaciela, — dodał Fryderyk. — Spodziewam się, że zawrzemy teraz prawdziwą przyjaźń — bo dawniej — no dawniej, nie było to możliwem!

Alfons pochylił głowę. — I ja pragnę tego! Jestem zmęczony włóczęgiem się po świecie, i proszę was o pozwolenie odwiedzania czasem!

— Będziesz na zawsze bardzo pożądanym gościem!

W tejsz chwili weszła Klotylda z dzieckiem, które, śmiejąc się głośno, usiłowało wyrwać się z jej objęć!

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 14 października 1929 r.

Kalendarzyk. 14 października, Poniedziałek, Kaliksa p. m.  
15 października, Wtorek, Teresy p., Jadwigi wd.  
Wschód słońca g. 6 — 26 m. Zachód słońca g. 17 — 5 m.  
Wschód księżycy g. 16 — 32 m. Zachód księżycy g. 2 — 10 m.

### Kupuj towary krajowe!

Dnia 26 października rb. rozpocznie się zorganizowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej „Tydzień umiejętności sprzedaży towarów krajowych”. W chwili obecnej akcja popierania przemysłu krajowego, prowadzona przez L. S. G. w ciągu roku zdołała w części przekonać wśród kupujących brak zaufania do krajowej produkcji przemysłowej. Zorganizowanie umiejętności sprzedaży towarów krajowych będzie więc następnym etapem walki, prowadzonej przez L. S. G. z importem zbytnim. W poczynaniach swych Zarząd Centralny Ligi liczy na poparcie ze strony kupiectwa, którego obywatelskie stanowisko daje gwarancję powodzenia akcji.

### Oplaty za radio.

Z dniem 1 października rb. ujednolicone zostały opłaty abonamentowe za radio. Dotychczas odbiorniki podzielone były na 3 kategorie: prywatnych, do celów przemysłowych lub rozrywkowych (w lokalach publicznych) i opłata wynosiła 3, 6 i 9 złotych miesięcznie. Obecnie za wszelkiego rodzaju odbiorniki opłacać się będzie tylko 3 zł miesięcznie. Opłatę uiszczać można za 1 miesiąc lub za kwartał, pół roku lub nawet za cały rok z góry. Równocześnie zniesione zostają różnice opłat, zależnie od czasu, za jaki się płaci. I tak poprzednio przy wpłacie miesięcznej płacono się 3 zł, przy kwartalnej 8 zł i przy rocznej 30 zł, obecnie przy płaceniu kwartalnym lub rocznym pobierać się będzie 3 zł miesięcznie, tj. 9 lub 36 zł. Radioabonenci, którzy za cały kalendaryzowy rok 1929 wpłacili już 30 zł, dopłacać nic nie będą.

### Z miasta i powiatu.

#### Po wyborach.

k Lubawa. Minął okres przedwyborczy i złączonej z nim agitacji uczciwej i małej ucziwej, minął czas intryg, podstępów, osobistych zaczepek, szumnych odezw i niemożliwych do spełnienia obietnic, czas łapichłostwa, głupich ambicji i szkodliwego partyjniactwa. Przeszły wybory i przyniosły niejedną niespodziankę.

Tak w Nowemmieście, jak i Lubawie, zwyciężył zdrowy rozsądek i przyniósł sukcesy listom czysto obywatelskim, tym listom, na których kandydowali ludzie, mający na oku dobro miasta, a nie interesy partyjne. Partyjniactwo zresztą w obu miastach naszego powiatu rozbiło wysiłki stworzenia jednej wspólnej listy wyborczej i uniknięcia wyborów samych, na dzień świąteczny przypadających.

Jest to już zwyczajem wielu partyjnych warcholów, że, zamiast łączyć, umiają tylko rozbić, zamiast mieć na oku dobro wszystkich obywateli, umiają jedynie wysuwać sprawy stanowe, klasowe i partyjne, i w tem całą ich mądrość. Ostatnio uzyskały przewagę listy bezpartyjne, jednoczące w sobie wszystkie stany, a partyjniactwo dostało w łeb.

Zmniejszył się stan posiadania N. P. R., który zyskał tylko 2 mandaty. Lepiej pewno byłoby wyszedł na kompromis z listą obywatelską. Kosztem tego stronnictwa wszedł do Rady Miejskiej niestety socjalista. Stało się to po raz pierwszy, a zychyby należało, żeby i po raz ostatni. Wobec grożącego niebezpieczeństwa czerwonego tembardziej wskazana i konieczna jest solidarność wszystkich narodowo i po katolicku czujących obywateli.

W Lubawie też N. P. R. stracił tym razem jeden tylko mandat. Poraz pierwszy na liście NPRu w Lubawie znalazł się jako kandydat inteligent o akademickim wykształceniu. Trzeba przyznać, że N. P. R. potrafił przeprowadzić swoją agitację przedwyborczą w uczciwych granicach, a odezwę jego, chociaż partyjne, utrzymane były w tonie umiarkowanym i przyzwoitym.

Niestety, powiedziec tego nie można o listach nr. 4 w Nowemmieście i nr. 3 w Lubawie. W Nowemmieście lista ta od razu wystąpiła we właściwej szacie jako lista partyjna. B. B. Odwagę tę i szczerotę jeszcze można dodatnio ocenić. Natomiast w Lubawie lista nr. 3 wysłała pierwotnie w niewiarygodnej formie rzekomego zrzeszenia gospodarczego, chociaż ona właśnie starała się nie zjednoczyć, lecz rozbić obywatelstwo lubawskie. Pozatem posługiwała się metodami, mało uczciwymi, oświetloniami na tem miejscu przed wyborami.

Lista nr. 3 w Lubawie szczęścia nie miała. Jeden mandat na tak ożywioną agitację i dziwne metody, to naprawdę bardzo mało, to kłeska w całej pełni. A przecież tyle obywatelstwu lubawskiemu się naobiecowało. I kolej od razu z Rakowic do Jamielnika i gimnazjum pełne i tanie mieszkania i piękne ulice i szybki z okna i inne obietniczki cacanki. Tylko że obywatelstwo na tych przechwałkach się poznało i przyjrzało się kandydatom tejsz listy, nad mądrością tychże pokiwano głowami i oddało głosy na listę nr. 2, która wprawdzie nie obiecywała rajy na ziemi lubawskiej, ale przyrzekała sumienną i uczciwą pracę według sił swoich i możliwości, dla dobra wszystkich obywateli. Obywatelstwo bowiem wie, że o połączenie kolejowe do Jamielnika starali się już inni, jedździły delegacje do Pana Wojewody i Ministra Kolei z panem Starostą na czele, że były taksamo w Kuratorjum, u pana Wojewody i w Ministerstwie, w sprawie gimnazjum. I poznało się na tem, że obietniczki na odezwach listy nr. 3 to marne tylko przechwałki, obliczone dla naiwnych.

— Marceli taki dziki chłopiec, — skarżyła słu-  
żąca, — że nie umiem już dać sobie z nim rady!

— Bądź grzecznym, synku, — zawołała Irena.

— Pójdź i podaj rączkę wujowi Alfonsowi.

Alfons spojrział niechętnie na śliczne dziecko, a oczy jego przybrały jeszcze groźniejszy wyraz.

Marceli stanął przed nim i patrzył śmiało na zupełnie sobie obcego człowieka. I ciemna twarz oraz czarna broda nie musiały być wcale w guście malca, odwrócił się bowiem od niego i zawołał swoim dziecięcym głosem.

— Nowy wuj jest brzydki!

Irena uśmiechnęła się mimowoli, a Fryderyk uderzył lekko synka w ramię.

— Cicho bądź, nieponiul!

Ale upomnienie ojca pobudziło chłopca do śmiechu, a nawet Alfons roześmiał się także, ale ostro i przymusowo.

— On się boi twojej brody, — uniewiniła matka syna.

Alfons wyciągnął do niego ręce.

— Boisz się mnie? — zapytał.

— O nie! — odrzekł śmiało.

— Dasz mi rączkę? (C. d. n.)

ika 1929 r.  
ksa p. m.  
Jadwigi wd.  
17 — 5 m.  
g. 2 — 10 m.

organizowany  
dzień umie-  
wili obecnej  
ia przez L. S.  
l kupujących  
ej. Zorganiz-  
będzie więc  
G. z impor-  
entralny Ligł  
obywatelskie

stały opłaty  
podzielone  
słowych lub  
ta wynosiła  
szelkiego ro-  
mieszcznie.  
al, pół roku  
ione zostają  
i. I tak po-  
3 zł, przy  
z płatności  
miesięcznie,  
alendarzowy

złączonej  
zas intrzy,  
i niemożli-  
wa, głupich  
pocy i przy-  
zł zdrowy  
eiskim, tym  
oku dobro  
szta w obu  
nia jednej  
amych, na

chołów, że  
eć na oku  
wać sprawy  
i mądrość  
moczące w  
sb.  
tóry zyskał  
kompromi-  
i wszedł do  
o raz pier-  
ni. Wobec  
iej wskaza-  
odowo i po

zem jeden  
w Lubawie  
ckiem. wy-  
trafił prze-  
ych grani-  
yły w to-  
sh nr. 4 w  
ie lista ta  
a partyjna  
nio ocenił.  
w niewin-  
chociaż to  
5-obywate-  
ami, mało  
borami.  
eden man-  
naprawdę  
tyle oby-  
od raz  
ie mieszka-  
obiecanki  
alkach się  
7, nad ma-  
ia listę nr.  
lubawskiej,  
sił swoich  
ywatelstwo  
ika starali  
i Ministra

W Kurator-  
wie gimna-  
wach listy  
iwnych.

żyła stu-  
i rady!  
da Irena.

dziecko,  
wyraz.  
niało na  
na twarz  
w guście  
i zawołał

Frydryk

do śmie-  
ale ostro  
lewiniała

d. n.)

Skoro więc to zawiadło, lista nr. 3 przedzierzgnęła się w ostatniej chwili w listę sanacyjną i partyjną. Ukazały się nowe odezwy, szkalujące przeciwników, mianujące listy obywatelskie szkodliwymi dla kraju, nazywające kandydatów tychże list demagogami partyjnymi, endekami i wrogami Państwa i Rządu. Tylko głupota lub ślepa nienawiść albo zacięźwienie partyjne mogły podyktować takie odezwy. Poznało się i na tej robocie farbowanych lisów obywatelstwo lubawskie, głosy swe oddało na listę nr. 2, a rozbijające jednolitego frontu i siewcy niezgody uzyskali tylko jeden jedyny mandat swoimi tylko własnymi głosami.

Tak się skończyły wybory w miastach naszego powiatu. Zwycięstwem zdrowego rozsądku, uznaniem wysiłków dla dobra ogółu, a potępieniem partyjnicstwa, głupich przechwałek i śmiesznych obietnic-cacanek.

### Poco się tak łakomić, ziemi pod grób każdemu chyba starczy.

**Lubawa.** Przed sądem Grodzkim w Lubawie oskarżono rolnika A. W. z Rumienicy, że w miesiacu sierpniu r. b. bez upoważnienia zmniejszył przez odkopanie i odoranie między graniczną i grunt obcy, worawszy się w pole rolnika K. na przestrzeni około 200 metr.

O ten sam czyn i przed tym samym Sądem oskarżono i rolnika J. z Jegli, który w dniu 23.9 zorał między graniczną na przestrzeni około 1 m. worał się w pole p. S. a potem wykopał kamień graniczny, znajdujący się na tej między i usunął go z właściwego miejsca. Między ta istniała już w tem miejscu od około lat 40 i zawsze była uznawana, a teraz przez J. wysunięta została sprawa ta na porządek sporu sądowego.

### Uzupełnienie.

**Nowemiasto.** W obwieszczeniu z dnia 7. b. m. dot. podania do wiadomości publicznej wyniku wyborów do Rady Miejskiej, odbytych w dniu 6. b. m., pominięto podania zawodu u następujących kandydatów, a mianowicie: pp.

Adama Michczyńskiego — kontrolera Kasy Chorych, Bronisława Kłosowskiego — robotnika, Władysława Świniarskiego — kupca, Ignacego Zaleskiego — cieśli, Władysława Jabłońskiego — mistrza piekarskiego, Wacława Nowaczyka, — kupca. Nowemiasto nad Drwecą, dnia 14. października 1929 r. Magistrat: (—) Kurzętkowski, burmistrz m.

### Podatek obrotowy.

Przypomina się płatnikom podatku obrotowego, że z dniem 15. października r. b. upływa termin płatności III. kwartalnej zaliczki na rok 1929.

Przedsiębiorstwa, zobowiązane do wpłat miesięcznych, winny również do wyżej wspomnianego terminu wpłacić do Kasy Skarbowej podatek obrotowy za miesiąc wrzesień.

Niewpłacone kwoty podatku obrotowego do 15 b. m. będą ściągane w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnymi.

Nowemiasto, dnia 11 października 1929 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

### Akademja ku czci 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego.

**Nowemiasto.** Dnia 11 bm. odbyła się na auli tutejszego gimnazjum akademja ku czci gen. Pułaskiego, bohatera dwu narodów: Polskiego i Ameryki. Słowo wstępne wygłosił p. dyr. Lubiec-Majewski, następnie p. prof. Komeża i ucz. kl. 8 Wagner przedstawił życie i czyny gen. Pułaskiego; wyświetlili zniósł postać bohatera, jako propagatora i rycerza idei zbratania narodów, dla której przełał swą krew i zginął w Ameryce, zdala od ukochanego Ojczyzny. Niezwykłe wrażenie wywarła na gościach deklamacja ucz. kl. 6 Robaczewskiego „Pogrzebu” Wyspiańskiego, przy akompanjamentie fortepianu ucz. Wachowskiego „Marszu żałobnego” Chopina i pełna przejęcia deklamacja ucz. kl. 7 Bilickiego „Reduty Ordona” Mickiewicza. Po deklamacjach orkiestra Seminarjum lubawskiego odegrała hymn narodowy amerykański i polski. Następnie uczniowie gimnazjum i orkiestra seminarjalna odegrała kilka utworów. Hymnem „Boże coś Polską” zakończono akademję. Całość imprezy wypadła nader imponująco i odbyła się wśród podniosłego nastroju i wywarła na licznie przybyłych uczestnikach silne, niezatarte wrażenie.

Zaczynając wypadła, że przed południem o godz. 9 w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów oraz delegaci towarzystw ze sztantarami, liczna publiczność oraz cała młodzież szkolna. Po Mszy św. odbyły się uroczyste egzekwie przy trumnie, odkrytej całunem o barwach narodowych. Po nabożeństwie w poszczególnych zakładach szkolnych odbyły się dla młodzieży poranki.

### Pożar.

**Nowemiasto.** W piątek około godz. 2 w nocy przeraźliwy głos syreny zbudził w krótkim śnie pogrążonych mieszkańców naszego miasta. Ogień, ogień, wołały wybiegłe na ulice strwożone postacie ludzkie. Bo też luna była prawie w śródmieściu. Palila się pracownia i chlew, należący do rzemieślnika p. Nowka w mieście, gdzie przed kilku laty spaliło się domostwo, a dziś zionie pustka. Nasza dzielna Straż Pożarna rychoło zdołała zkalozować pożar i uchronić dom „Rolnika” od niechybnej zagłady.

Przyczyna pożaru aż dotąd nie jest znana.

### Poświęcenie sztandaru Tow. Gimn. „Sokół”.

#### Wypadek samochodowy.

**Ostaszewo.** Dnia 6 bm. o godzinie 15.30 odbyło się na dziedzińcu szkolnym w Ostaszewie poświęcenie sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Ostaszewie.

W poświęceniu sztandaru wzięły udział towarzystwa gimnastyczne z Lubawy, Nowogomiasta, Jegli, Grodziczna i delegacje z Iłowa, Powstańcy i Wojacy z Grodziczna, towarzystwo Młodzieży z Kiełpin, Kółko Rolnicze z Ostaszewa, Kiełpin, Grodziczna. Po poświęceniu sztandaru odbyła się zabawa taneczna na sali p. Zdunowskiego w Ostaszewie w spokoju i wśród harmonijnego nastroju. — Jednak delegacja Tow. Gimn. „Sokół” z Iłowa, w składzie 4 osób, urządziła sobie wiecz. wycieczkę samochodem do Lubawy i tu spotkał ją wypadek, na skutek którego 1 osoba została pokaleczona i musiano ją odstawić do szpitala w Lubawie.

### Z Pomorza.

### Za krzywoprzysięstwo skazany na dwa lata demu karnego.

**Brodnica.** Izba Karne w Brodnicy rozpatrywała onegdaj sprawę Franciszka D., cukrownika z Lubawy, oskarżonego o krzywoprzysięstwo. D. przed kilku laty stał jako świadek w sprawie swego szwagra Orzechowskiego z Hartówka. Chodziło tu o resztę ceny kupna, którą Orzechowski był winien Fafińskiemu z Hartówka. D., przysięgł, że Orzechowski wręczył mu tę resztę ceny kupna, którą tamt. złożył w Urzędzie Skarbowym, a kwit za zdeponowane pieniądze wystął adwokatowi. Zeznanie było zmýślone. Za krzywoprzysięstwo osadzono D., na 2 lata domu karnego i 5 lat utraty praw obywatelskich. D. wniósł rewizję, sprawa była ponownie rozpatrywana. Wzorzaję wyrok pozostał na tym samym wymiarze kary. Winowajca zasądzony, ale niewinny Fafiński poniósł szkodę 5000 zł, której mu nikt nie zwrócił.

### Sprawy organistów.

**Brodnica.** W dniu 30 września r. b. zwołane zostało do Brodnicy zebranie organistów dla dekanatu brodnickiego i sąsiednich. Niespodziewany przypadek zrzucił, że po wysłaniu zaproszeń na zebranie doszła smutna wiadomość o zgonie naszego kochanego kolegi w Brodnicy, śp. Józefa Michalskiego, którego pogrzeb odbył się właśnie w dniu zebrania. Czas był za krótki, aby można było wszystkich kolegów o tem powiadomić, lecz, mając tę pewność, że z ogłoszenia, w gazecie o pogrzebie kolegi śp. Michalskiego dowiedzą się sądzono, że choćby już nie na zebranie, na które zostali zaproszeni, to na pogrzeb już chyba obowiązkowo stawia się wszyscy. Lecz, niestety — stawiła się nie cała połowa. Słów brak na określenie tej oziębłości czy też samolubstwa. Obecni byli koledzy: z Pokrzydowa, Wrocz, z Zimjawy, z Pol. Brzozia, z Lidzbarka, z Górzna, z Nieżywiecia, z Radoszk, z Szczuki i z Kruszyna. Na szerególną pochwałę i uznanie za okazane współczucie dla zmarłego kolegi, ale też i życzliwość dla nas. zasługują p. p. Doga, naucz. szkoły Wydziałowej, Kapicki, komendant posterunku żandarmerji i Zimny, muzyk z 67 p. p. w Brodnicy.

Nie wspominając o kolegach, którzy się bądź co bądź uniewiniłi z nieprzybycia, nasuwa się na myśl szczególnie dwóch p. p. organistów i to z M. i z B. Ci panowie zajmują nawet najlepsze posady w kołocie, to chyba im na to stać, aby, jeżeli już nie na każdym zebraniu (które dość rzadko się odbywają), to przynajmniej raz do roku byli obecni, a w szczególności w takim wypadku, jaki miał miejsce w dniu 30 września r. b. w Brodnicy. Niektórzy koledzy nieobecność tych panów tłumaczyli tem, że chyba w tem przeszkadza mi akordowa fabrykacja organistów, przyczem wy-nurzałi życzenia, aby tym masowym ludzeniom młodych ludzi w jakikolwiek sposób zapobiec, lecz do tego nie jeste-smy my, ale jest Zarząd Diecezjalny Związku Organistów, a przedewszystkiem Władza Najprzewielebniejszego ks. Biskupa powołana. Po skończonych obrzędach żałobnych i złożeniu niezapomnianego kol. śp. Michalskiego do grobu, obecni koledzy, jako też i ci trzej panowie jako życzliwi sympatycy, zbrali się w oznaczonym miejscu na zebranie. Zebranie zagał kolega Ceraficki z Pokrzydowa pochwaleniem Pana Boga. Porządek zebrania był następujący: 1. Zagajenie. 2. Sprawa ubezpieczenia jako pracowników umysł. 3. Sprawozdanie z zebrania w Pelpinie. 4. Nowy rytuał. 5. Wolne głosy.

Po zagajeniu kol. Ceraficki po zasięgnięciu pewnych informacyj, dał ośnośne wskazówki co do ubezpieczenia pracow. umysłowych, a przedewszystkiem to, aby każdy ubezpieczony był w posiadaniu swej karty ubezpieczeniowej, w której musi być zapisany jego miesięczny dochód i to dochód nietylko gotówkowy, ale także i naturalja, ziemia i mieszkanie itd. aby ten dochód wynosił conajmniej tyle, ile pobiera urzędnik państwowy 12 stopnia. Następnie zabrał głos kolega Wiśniewski z Szczuki, dając sprawozdanie z zebrania w Pelpinie, kładąc nacisk na regularne płacenie składek do Związku i na rzeczą pogrzebową. Dla braku czasu postanowiono punkt 4 odłożyć do przyszłego zebrania, które odbędzie się w końcu listopada. W wolnych głosach kol. Ceraficki stawił wniosek o złożenie według możliwości pewnej kwoty pieniężnej na cel dobroczynny zamiast wieńca dla śp. Michalskiego. Wniosek został ogólnie przyjęty i zebraną natychmiast kwotę przyjął p. Doga. aby takową przekazał według życzenia zebranych kolegów.

Na tem zakończono zebranie.

Obecny.

### Rozprawy sądowe.

**Lidzbark.** Podczas ostatnich rozpraw karnych skazaną została Antonina Rojna z Zalesia, za kradzież leśną na 3 dni więzienia. Za ścięcie trawy na państwowych gruntach ukaraną została grzywną w wysokości 15,— zł Anastazja Ulatowska z Nowogodworu. Za kradzież leśną skazany został na 2 miesiące więzienia Antoni Cywiński z Nowogosiwiata. Za taki sam czyn ukarany został Franciszek Plebuch na 45 zł grzywny. Również za kradzież leśną skazani zostali Józef Jaroszewski na 4 tygodnie więzienia i Antoni Jaroszewski na 2 tygodnie więzienia.

### Z wyborów Rady Miejskiej.

**Działdowo.** Wybory do Rady Miejskiej ub. niedzieli dały dla jednych wynik zadawalający, dla drugich nieomal kompromitujący. Zwycięsko z nich wyszły listy N. P. R. nr. 2, obejmujące 7 mandatów (przedtem 6), lista Wellengra nr. 5 z 5 mandatami (przedtem 6). Lista nr. 1 (niemiecka) otrzymała 3 mandaty (przedtem 4), reszta list 3, 4 i 6 otrzymały zaledwie po 1 mandacie i to jedynie dzięki połączeniu się list. Naogół agitacja przed wyborami odbywała się spokojnie aż do ostatnich dni, kiedy to jeden z kandydatów listy nr. 4 wystrzelił w stronę listy nr. 5 cuchnącą bombę, która jednak nie eksplo-dowała. Za to w odpowiedzi podczas wiecu wyborczego zaczęto strzelać do niego pomidorami, gdyż jaja są za drogie, a pomidory się dobrze brodzidły, a w ostatniej chwili wystrze-lono z największego działła ze skutkiem, wprost drugoczącym. Także i odezwy poszczególnych list utrzymywane były w tonie spokojnym, lecz tylko w odezwie N. P. R. pozwolono sobie na niesmaczny występ w stronę Eudecji, nazywając ją „kliką”. Autor owej odezwy widocznie szkolił się u p. „hetmana”, który również twierdzi, że kto się nie ogłasza w jego gazecie, ten jest zdradzą ludu. Sami bowiem mają na swej liście ludzi, nie znających biedy, ale ci są dobrzy dlatego tylko, że się na ich liście znajdują. Mimo, że Polacy podzielili się na 5 list, można z rezultatu wyborów być zadowolonym, lecz lepiej byłoby się stało, gdyby była nastąpiła jedność i zgoda, bo przecież wszyscy pragniemy służyć dobrej sprawie, a służba ta, to nie wyzywanie od klik, lecz praca w zgodzie i miłości, która jedynie prowadzi do celu. Przed wyborami kandydaci list w odezwach obiecywali wyborcom uzdrowienie gospodarki miejskiej, zmniejszenie opłat podatkowych i wszelki dobrobyt, to też od nowej Rady oczekiwad należy rzeczowej pracy w tym kierunku, aby obietnice te nie figurowały tylko na odezwach lecz stały się rzeczywistością. Wtedy doczekamy się, że w ciągu 3 letniej kadencji nowej Rady stanie cały szereg nowych „tanic” domów, znikną różne ciężary, trapiące mieszkańców, zniknie bezrobocie i może zniknie też i błoto na ulicy Nowej, które w porze deszczów sięga po kolana. Gdy to nastąpi, to bez wątpienia wyborcy będą gotowi taką Radę aprobowad jednogłośnie na dalsze trzy lata.

### Dobrze chować torebki z pieniędzmi.

**Działdowo.** Na ubiegły targ przybyła gospoia Karolina Para, mająca przy sobie torebkę ręczną, w której znajdował się portfel z 3 zł i książeczka oszczędnościowa, w której ułożyła 1000 zł w gotówce. Jakiś amator niespodzianie wyciągnął jej z torebki, ale na szczęście tylko portfel z 3 zł, w którym się spodziewał większej sumy pieniędzy. Wszystkim gospoiom, udającym się na targ, dajemy radę, by strzegły pilnie swych torebek, gdyż tego rodzaju kradzieże notujemy dość często.

### Zostawił na poczcie pieniądze — które skradziono.

**Działdowo.** W ubiegły piątek gosp. B. Geryk z Niestoli udał się na pocztę, gdzie odsyłał pieniądze. Po załatwieniu czynności, będąc widocznie roztaglony, pozostawił portfel zawierający 700 zł i 50 mk. rentowych przy okienku i oddalił się. Portfel, z zawartością przywłaszczył sobie nieuczciwy osobnik, który nie uznaje 7 przykazania Bożego.

### Pożar.

**Filice.** W środę 9. bm. o godz. 23. wybuchł pożar w zagrodzie gosp. Pudłisa i Załęgi. Zabudowania wraz

z martwym inwentarzem spaliły się doszczętnie. Wobec niskiego ubezpieczenia szkody ani w połowie nie będą pokryte. Ogień powstał w stodole i jest podejrzenie, że zachodzi żośliwe podpalenie. Na miejsce pożaru jako pierwsza przy-była Straż Pożarna z Burkata, druga z Działdowa, trzecia z Pierławki, poatem zjawił się samochód ciężarowy Wydz. Powiatowego, który zdołał się dobrze przysłużyć tem, że w pierwszej chwili mógł zawieźć na miejsce kilku strażaków, zamiast zwozić gapiów.

### Przytrzymany umysłowo-chory rzuca się na posterunkowego.

**Uzdowo.** W ub. czwartek Policja przytrzymała nie-jakiegoś Franczka, walęsającego się przy granicy polsko-nie-mieckiej. Odstawiono go do Posterunku, gdzie w pewnej chwili rzucił się na komendanta Posterunku w zamiarze rozbrojenia go, co jednak się nie udało i Fr. ubezwładniono. Okazało się, że przytrzymany jest umysłowo chory i tu się zabiłkął. F. odstawiono go do kompetentnych władz.

### Szkola rolnicza męska w Kowalewie

przyjmuje wpisy uczniów na kurs półroczny, rozpoczynają-  
jący się dnia 5 listopada r. b. Uczniowie korzystają z nauki  
teoretycznej i praktycznej, prócz tego przechodzą kurs przy-  
spობienia wojskowego, uprawniający do korzystania z ulg  
II stopnia w czasie odbywania służby wojskowej. Uczniowie  
zamieszcowi mogą mieszkać w internacie szkolnym. Kandy-  
dati winni mieć ukończony 16 rok życia i szkołę powszechną.  
Blizszych szczególow udziela ustnie i pisemnie Dyrekcja  
szkoly.

### Z dalszych stron Polski.

#### Wyswobodzony z grobu.

**Koronowo.** W ub. tygodniu przy drenowaniu w Starym Dworze natrafiono w 2 metrowym rowie na wielki kamień. Ponieważ glaz ten stał na przeszkodzie dalszej pracy, posta-nowiono go rozstrzelić. Roboty tej podjął się robotnik Chmie-  
lewski. Na nieszczęście wskutek rozstrzału obsunęła się  
ziemia i przysgniotła Ch. swym ciężarem. Po 20 minutach  
wydobyto Ch. żywcem na powierzchnię. Ocalenie swe —  
twierdzą jedni, zawdzięcza p. Ch. tej okoliczności, że w tar-  
dziej ziemi była mała szczelina, którą powietrze dochodziło  
do miejsca, w którym Ch. był żywcem pogrzebany. Ocalony  
Ch. przypisuje zaś swoje uratowanie wszechmocnej ręce Opatrz-  
ności.

### Handlarze żywym towarem. — We Włodawie ofiara padła córka bogatego kupca żydowskiego.

**Warszawa.** Hieny — handlarze kobiet nie ustają w „swej pracy”, prowadząc swój nieuczyny proceder z całą bezczel-  
nością, na jaką tylko stać tych trótwr.

Ostatnio obrali sobie oni za teren operacyjny Włodawę. Przed paroma tygodniami zjawił się tu jakiś solidnie się prezentujący jegomość, podający za agenta asekuracyjnego pewnej warszawskiej firmy, Jojne Hamerman. Ów Hamerman, mający wszędzie wolny wstęp, korzystał z tego w ten sposób, iż bawiąc w domu, gdzie były młode i piękne kobiety, rozpoczynał rozmowę na temat, jakie to on ma w Warszawie stosunki i jaką dobrą posadę może wyrobić każdej z kobiet.

Oczywiście na te obłudne obietnice łapały się naiwne niedoświadczone dziewczęta, które Hamerman na drogę wyposa-  
żał w „listy polecające” do rzekomych firm, gdzie miały wakować owe bajkowe posady.

Jedną z najpierwszych padła córka jednego z zamożnych kupców włodawskich, Majlocha Klugmana. Hamerman obiecał wyrobić Klugmanównie posadę kasjerki w jednej z poważniej-  
szych instytucji handlowych w Warszawie.

Jako kaucję, którą miała złożyć przed objęciem posady Klugmanówna wzięta 500 złotych i wyjechała. Tymczasem od dnia wyjazdu upłynęło parę tygodni, a rodzina Klugmanów nie otrzymała żadnej wieści od córki.

Zaniepokojony Klugman przyjechał w tych dniach do Warszawy i tu rozpoczął energiczne poszukiwania. Jednak pomimo, iż dokładano wszelkich starań, a w poszukiwaniach brali udział doświadczeni i posiadający dlugetnią praktykę ludzie — nie odniosły one żadnego rezultatu. Klugmanówny nie odnaleziono.

### Nowy cennik wyrobów tytoniowych.

Rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 22 sierpnia 1929 r. został zmieniony cennik wyrobów tytoniowych z dniem 21 września 1929 r. w ten sposób, że cena niektórych gatunków cygar została obniżona, a to:

	za 1 sztukę	40 gr. dawniej 60 gr.
1. Andalusia, Flor de Santiago	obecnie 35	50
2. Orzeł Biały	35	50
3. Imperiales	30	35
4. Derbe, Force	25	35
5. Brillantes	20	35
6. Atlante, Coquettes, Formosa, Ju-nior, La Finesa, Lydja, Lucretia	20	30
7. Comme il faut	15	20
8. Havanillos	12	15

Wyżej wymienione cygara sprzedawane będą tylko do wyczerpania zapasu.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Brodnicy.

### Nie rzucać pestek.

Jesienią, gdy zwykle sprzedaje się wielką ilość owoców, a zwłaszcza sliwek, większa część dzieci szkol-  
nych, a także i starci, nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeń-  
stwa, na jakie narażeni są przechodnie na chodniku przez  
rzucanie pestek od owoców. Niejednokrotnie zachodzą wypadki  
złamania lub zwichnięcia ręki lub nogi przez poślizgnięcie  
się na porzuconej na chodniku pestce.

### Procenty obowiazujące obecnie.

Często słyszy się pytanie, jak wysokie brać można oada-  
tki, by nie popaść w koltję ze wspomnianą ustawą o li-  
chwie, zwłaszcza, że ustawa z dnia 3 kwietnia r. b. podwyższa  
stopę procentową z 12 na 13 proc. W sprawie tej wyjaśniamy,  
że ustawowo podwyższone zostały 3 kwietnia r. b. tylko odsetki  
bankowe (przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami ban-  
kowymi), a to z 12 na 13 proc. rocznie. Korzyści majątkowe,  
osiągane przy czynnościach kredytowych banków, nie mogą  
zatem przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym (mogą jednak  
być niższe). Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wy-  
jątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątko-  
we nie mogą przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym, tytu-  
łem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz za-  
d odwołania i procent miesięcznie od sumy udzielanych po-  
życzek tytułem wynagrodzenia za zabezpieczenie przedmiotów  
zastawu, ich przechowania i szacowania (razem więc najwyżej  
24 proc. rocznie). Winni przekroczenia tych przepisów ulega-  
jąk arze za lichwę.

W obrotach prywatnych (nie banków) odsetki mogą wy-  
nosić 15 proc. rocznie. Natomiast t. zw. ustawowe odsetki  
zwołki t. zw. odsetki, które płaci dłużnik z mocy samej usta-  
wy, bez osobnej umowy z wierzycielem, jeśli dłużnik dopusz-  
cza się zwłoki przy spłacie długu, wynoszą 10 procent

## Ostatnie wiadomości.

### Wyrok w procesie opolskim.

Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie opolskim, który ma za tło bandycki napad na artystów polskich opery katowickiej i pobicie i pokaleczenie ich. 13 oskarżonych zostało zwolnionych. 6 oskarżonych otrzymało kary więzienia od 8-3 miesięcy, jeden zasądzony został na 150 marek kary. Przewodniczący sądu lawczego w dłuższym przemówieniu umotywował wyrok.

### Echa wyroku. — Oburzenie prasy nacjonalistycznej.

Ten, tak stosunkowo ogólny i łagodny wymiar kary niemiecka prasa nacjonalistyczna uważa jeszcze za nadto surowy i pełni się oburzeniem na sędziów za jego wydanie, tłumacząc swym czytelnikom, że oskarżeni działali pod wpływem słusznego podniecenia i oburzenia na skutek polskiej prowokacji, którą prasa ta upatruje we wystąpieniu polskiej opery na terenie pogranicznym oraz z powodu przesładowania (!) niemieckiej mniejszości w Polsce.

### List prezydenta Stan. Zjedn. do Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego.

Warszawa. Dziś wręczony został P. Prezydentowi Rzplitej, Ignacemu Mościckiemu, list od prezydenta Hoovera, w którym tenże wyraża wdzięczność narodu amerykańskiego za bohaterkie poświęcenie życia młodego rycerza polskiego Kazimierza Pułaskiego za wolność narodu amerykańskiego.

### Pogrzeb Jacka Malczewskiego.

Kraków. Dziś o godzinie 8 rano odbył się uroczystości pogrzebowe sławnego artysty malarza Jacka Malczewskiego. Kondukt wyruszył z domu żałoby przy ulicy Staszycy. Po przeniesieniu trumny z domu żałoby na wzgórze Salvadorskie, umieszczono ją na karawanie, zaprzężonym w dwie pary koni. Stąd ruszył orszak pogrzebowy do kościoła Franciszkańskiego. Wzdłuż ulic i przy kościele stały tłumy publiczności, by oddać ostatnią przysługę Zmarłemu. Pochód prowadził ks. biskup Respond w asyście ks. metropolity Sapiehy wśród licznych kleru przy marszu żałobnym Szopena do kościoła Franciszkanów. Po odprawieniu w kościele przez metropolitę ks. Sapiehę nabożeństwa, pochód ruszył w kierunku Skalki. Orszak poprzedzali uczniowie i uczenie szkół średnich, po nich niesiono wieńce, za nimi szła kompania honorowa Strzelców i liczne delegacje. Obok rydwanu pełnił straż honorową Strzelec. Przed trumną kroczyły liczne zastępy duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Kondukt prowadził metropolita Sapieha. Za trumną szła rodzina. Jako przedstawiciel rządu brał udział minister W. R. i O. P. p. Czerwiński, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, nauki i sztuki. Koło placu Bernardyńskiego rozległ się dzwon Zygmunta. Cały pochód odbywał się wśród niezwykłego skupienia i powagi. Przed kościołem św.

Katarzyny pożegnał Zmarłego minister Czerwiński w imieniu rządu. Po przemówieniu wzięła trumnę na barki młodzież akademicka i poniosła ją na Skalkę, gdzie spoczęła obok zasłużonych mężów, jak Wyspiańskiego, Siemiradzkiego itd.

### Minister roln. Niezabytowski, powróciwszy z uroczystości wileńskich, przyjął u siebie min. Zaleskiego i nowego wojewodę poznańskiego.

Warszawa. Minister Niezabytowski, powróciwszy z uroczystości wileńskich, objął urządowanie i przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw zagr., Zaleskiego oraz nowego wojewodę poznańskiego, Raczyńskiego.

### Delegacje polskiego przemysłu w stolicy rumuńskiej.

Bukareszt. Dziś przybyła do stolicy Rumunii delegacja polska, w skład której wchodzi rozmaite osobistości ze świata przemysłowego. Delegację powitał na dworcu burmistrz stolicy, Dobrescin.

### Energiczna postawa pruskiego ministra w stosunku do Stahlhelmu.

Berlin. Pruski minister spraw zagr. oświadczył, że wystąpienie parlamentarne i inne w sprawie cofnięcia zarządzenia o rozwiązaniu Stahlhelmu będą bezskuteczne oraz że ten sam los spotka i wszystkie inne organizacje, które zagrażać będą pokojowi zewnętrznemu i wewnętrznemu kraju.

### Odroczenie konferencji francusko-niem. w sprawie zagłębia Saary.

Berlin. Konferencja francusko-niemiecka w sprawie zagłębia Saary została na życzenie rządu francuskiego odroczone z dnia 16 października na 28 bm. Odroczenie nastąpiło na życzenie rządu francuskiego, który tłumaczy je nieukończeniem jeszcze potrzebnych prac przygotowawczych. Prasa niemiecka wyraża z tego powodu swe niezadowolone, zarzucając rządowi francuskiemu, że chodzi mu tylko o jaknajdłuższe przewleczenie sprawy.

### Odjeżdżający prezydent i premier francuski owacyjnie żegnani.

Bruksela. Dziś o godz. 14 Doumergue i Briand odjechali do Paryża. Na ich pożegnanie zjawili się na dworcu król belgijski i następcą tronu oraz mer miasta, jako i wielkie tłumy publiczności, które owacyjnie żegnały odjeżdżających dygnitarzy francuskich.

### Rada poselstwa sowieckiego przy ambasadzie w Paryżu ma być postawiony przed najwyższym trybunałem.

Moskwa. Znany z głośnej sprawy w ambasadzie sowieckiej w Paryżu, rada Biesiedowski, jak donosi Agencja Tassa, ma być stawiony przed najwyższym trybunałem stanu w Moskwie za sprzeniewierzenie pieniędzy ambasady sowieckiej w Paryżu. Rząd sowiecki stawi do rządu francuskiego wniosek o jego wydanie, ponieważ chodzi tu o sprzeniewierzenie urzędnika poselskiego w urzędzie.

### Mac Donald przyjmował delegacje.

Nowy York. Mac Donald przyjmował przez cały dzień rozmaite delegacje, m. in. i delegację żydowską z dr. Feliksem Warburgiem na czele. Delegacja wyraziła, że żydzi pokładają pełne zaufanie do bezstronnego kierowania sprawami mandatowymi w Palestynie i odnośnie do bezstronności komisji, która bada sprawę rozruchów. Mac Donald wyraził przekonanie, iż władzom brytyjskim uda się utrzymać spokój i porządek w Palestynie i zapewnić o całkowitej bezstronności odnośnej komisji.

### Bankiet na cześć Mac Donalda w N. Jorku.

London. Związek anglosaski w Ameryce wydał bankiet na cześć bawiącego tam premiera angielskiego, Mac Donalda, w którym wziął udział i ambasador amerykański w Londynie, Howard. Mac Donald podniósł w swym przemówieniu zasługi Howarda około zbliżenia angielsko-amerykańskiego i zaznaczył, że dążeniem prezydenta Hoovera i jego będzie wzmocnić jeszcze te węzły przyjaźni i pokoju.

### Wynik wyborów do zgromadzenia dla rządu przychylny.

Madryt. Odbyte wybory w kraju do zgromadzenia narodowego dały wynik dla rządu przychylny.

### Niemcy podwyższyli cło na bydło bite o 100 proc.

Berlin. Komisja handlowo-polityczna Reichstagu przyjęła przeciw głosom socjalistów podwyżkę cła na bydło bite prawie o 100 proc.

Następnie przyjęła rezolucję, ażeby rząd niemiecki nie przyjmował wiążących decyzji w rokowaniach handlowych w sprawie ceł na nierogaciznę bez uzgodnienia z komisją handlowo-polityczną. Wniosek ten dotyczy szczególnie Polski, jako największego eksportera nierogacizny i może mieć w rokowaniach handlowych z Polską doniosłe znaczenie.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 12. 10  
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowa	24.50—25.00
Pszenna nowa	37.00—39.00
Jęczmień browarowy	27.00—30.00
Owies	21.50—23.50
Mąka żytnia 70 proc.	36.50—
Mąka pszenna 65 proc.	57.50—61.50
Otręby żytnie	16.25—17.25
Otręby pszenne	18.25—19.25
Słoma luźna	3.00—3.50
Słoma prasowana	4.00—4.75
Siano luźne	8.00—9.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 14. 10. Dolar 8.90 nieurzęd.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.  
na Warszawę 57.47—57.85.

W redakcyj odpowiedzialny: Władysław Stawicki w Nowemimieście.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 7 1/4, odbędzie się w kościele paraf. w Nowemimieście

### msza św. żałobna

za d. d. ś. p. Adeli Kulkowskiej i Stefanji Urbanowskiej.

Liczba czynności 2. K. 3/29.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Truszczytach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Truszczyt tom IV karta 82 na nazwisko Genowefy Kaus, stanowiąca zabudowanie wiejskie o obszarze 3 ha 58 a, 16 m. o czystym dochodzie, jako podstawy podatku gruntowego, 2 Tal. 56 1/100, a wartości użytkowej, jako podstawy podatku budynkowego 30 mk. zostanie

dnia 11 grudnia 1929 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 marca 1929.

Lubawa, dnia 10 września 1929.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności 2. K. 8/29.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lubawie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Fijewo tom I karta 9 na nazwisko kupca Józefa Cichońskiego, stanowiąca dom mieszkalny i handlowy o obszarze 5 a. 15 m. o czystym dochodzie, jako podstawy podatku gruntowego — a wartości użytkowej, jako podstawy podatku budynkowego, 32,30 mk., zostanie

dnia 18 grudnia 1929 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 kwietnia 1929 r.

Lubawa, dnia 10. września 1929 r.

Sąd Grodzki.

### Wózek sportowy

jest od zaraz na sprzedaż.

GRODZKA, Lubawa, dworzec.

### Mieszkanie

3 pokój. w Tylicach

jest od zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje

Kożanowski, Tylice.

Liczba czynności: 2. K. 6/28.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lubawie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubawa tom II karta 53 i tom VIII karta 280 na nazwisko Władysława Leskiego w Lubawie, stanowiąca dom mieszkalny i handlowy o obszarze 7 a, 92 m. o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego, — a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 2893 mk. zostanie

dnia 8. stycznia 1930 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 września 1928 r.

Lubawa, dnia 11. września 1929 r.

Sąd Grodzki.

## Bank Ludowy

Sp. z odp. ogr.

### w Lubawie

## przyjmuje wkłady oszczędnościowe

w złotych, placąc przy wypowiedzeniu  
dziennym 6 proc.  
14 dniowym 7 proc.  
1 miesięcznym 9 proc.  
3 miesięcznym 10 proc.  
1/2 rocznym 11 proc.

w dolarach lub złotych na podstawie kursu dolara,  
placąc przy wypowiedzeniu  
1 miesięcznym 3 proc.  
3 miesięcznym 6 proc.  
1/2 rocznym 7 proc.

Załatwia wszelkie czynności bankierskie.  
Zastępstwo Banku Polskiego dla inkas. weksli.

### Rapusta hiszpańska

funt 15 gr. poleca

B. JANKOWSKI, Nowemimieście.

### GRUSZKI

bergamotki

i jabłka zimowe

sprzedaje

Majątek Kurzętnik.

Za tak liczne życzenia złożone w dniu I Komunii św. synowi naszemu Zbigniewowi Maternickiemu serdecznie

## dziękują

rodzice.

Nowemimieście, w październiku 1929 r.

## Portlandzki CEMENT

nadszedł.

Serożyński, skład żelaza Nowemimieście, Rynek.

## Mieszkania

w Lubawie lub w Nowemimieście poszukuje bezdzietne małżeństwo.

Oferty kierować do eksp. „Drwęcy“.

## DOM

mieszkalny i 5 mórg ogrodowej ziemi pod korzystnymi warunkami na sprzedaż ma P. Kulkowski, Sugajno, p. Boleszyn pow. brodnicki.

## Karpie i liny

jadalne, tuczone we własnych stawach, sprzedaje

dominjum Montowo.

## OBELGĘ

na rolnika Franciszka Patalona z Wonny, iż miał skrzywdzić Skarb Państwa, co jednak nie polega na prawdzie, niniejszem

## cofam.

Jan Weisgerber, Wonna.

Sięję na moim polu przez cały rok

## truczinę.

Władysław Czarnecki, Nowydwór.

Sięję na moim ogrodzie we wiosce przez cały rok

## truczinę.

Pruchniewski, Hartowiec

Sięję przez cały rok

## truczinę

na polu wydzierzawionem DEMBEK, Pustki.

Używaną westfalską plate patentową mam na sprzedaż

Scupliński, Nowemimieście, Kościuszkowska 13.